

Weekend w Williams Fork Reservoir

TAAAAAAAANKA RYBA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

W dniach 6-8 sierpnia 2010 roku odbyły się drugie Polonijne Zawody Wędkarskie na przepięknym Williams Fork Reservoir w Kolorado.

Wymarzona pogoda, piękne uspokajające klimaty górskich jezior i duża frekwencja uczestników spotkania świetnie wkomponowały się w piknikowy, pełen relaksu i wypoczynku charakter imprezy. Na zawody przyjechali ludzie nie tylko ze stanu Kolorado, ale również zapaleni rybacy z Chicago, mieliśmy nawet grupę z odległego stanu Nowy Jork. Biel wielkich trailerów, rozpalone duże ognisko, zarzuconych przeszło czterdzieści wędek, rozbawione i roześmiane dzieci oraz prześliczne panie szykujące wieczorne posiłki dla swoich szalenie mocno zaabsorbowanych połowem panów, a nad tym wszystkim powiewająca polska biało-czerwona flaga - to klimat tego jakże wymienitego weekendu. Ze względu na ostre słońce każdy uczestnik starał się spożyć jak największą ilość „napojów”, aby nie odwodnić organizmu. Z wielką przyjemnością stwierdzam, iż cel ten został osiągnięty w 100% i nikomu słońce nie zaszkodziło. Wracając do głównego tematu, czyli połowu, to należy podkreślić, że „branie” podczas tej imprezy było umiarkowane. Przytaczając wypowiedź pana Stanisława Maja - wszystkiemu była winna faza księżyca, która to – uśpiła rybki w jeziorze i zrobiła je mało aktywnymi. Innymi słowy zniechęciła je do naszych przepysznych przynęt. Pomimo tak niesprzyjających warunków udało się wyłonić z naszej grupy zwycięzców zawodów:

1. Eugeniusz Matuszewski - 34,5 calowy szczupak
2. Sławomir Głowacki Junior - 18-to calowy lake trout
3. Marek Serafin - 17 calowy lake trout
4. Oraz wszystkie dzieci - za wykazanie odwagi podczas łowienia dużych okazów raków.



Najlepsze „Polonijne Wędki” otrzymały wspaniałe puchary, dyplomy oraz nagrody pieniężne. Cała impreza to jeden wielki sukces - dużo zabawy i wypoczynku, oprócz rybek Polonia zajęta była ujeżdżaniem motorów, rowerów górskich, kajaków, korzystaniem z urokliwych naturalnych ciepłych źródeł, wypadem na grzyby do pobliskich lasów oraz degustacją wymienionych wyrobów spirytusowo-chmielowych działających jak eliksir szczęścia pomiędzy kolejnymi braniami. Gorące zakąski z grilla dostarczały



niebiańskich rozkoszy naszemu podniebieniu i nie pozwoliły na zniknięcie jakże szczerego uśmiechu z naszych twarzy.

Tak więc, wielkie dzięki od całej Polonii dla głównych organizatorów imprezy: panów Piotra i Pawła Płońskich. Zrobiliście świetną robotę, na pewno każdy z uczestników zawodów podczas najbliższych zakupów w Sawa Meat & Sausage osobiście Wam za to podziękuje. Tak trzymać!!!!

Dla wszystkich zainteresowanych następną rybacką imprezą, podaję email do Pawła Płońskiego, gdzie można kierować wszystkie uwagi, sugestie i zapytania: pawelplonski@yahoo.com z dopiskiem – „rybka lubi pływać” (dla panów) lub „wszystkie rybki śpią w jeziorze” (dla pań).

„nawet ja tam byłem, dobrą whisky pilem

.... wprawdzie ryby nie złowiłem, za to bosko się bawiem, a w tych paru linijeczkach to rzetelnie przedstawiłem”

TEKST: Waldek Tadla
ZDJĘCIA: ZEUS IMAGES.COM

